Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 1. Styczeń 1928. Rok XII.

CZASOPISMO ADWOKATÓW POLSKICH

Kwartalnie 5 Zł. Poszczególny Nr. 2 zł.

ORGAN ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.

Wychodzi co miesiąca. Cena ogłoszeń wedle umowy.

Członkowie Związku A. P. otrzymują bezpłatnie.

Korespondencje do Redakcji: Lwów, Jagiellońska 8. — Telef. Redakcji i Prezydjum Związku 2917.

Do Nru tego dołącza się:

Nr. 1 Działu Czasopisma A. P. dla Województw zachodnich
(okręgów Sądów Apelacyjnych Poznania, Torunia i Katowic).
Ustrój i Calendarium Związku A. P. na r. 1928.

Rok IV-go Ogólnego Zjazdu
Adwokatów Polskich w Toruniu.

III-ci Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich, odbyty w Poznaniu w dniach 26—28 września 1925 r., wykonując obowiązek z art. 14 swego regulaminu obrad, uchwalił jednomyślnie na zaproszenie Kolegów Krakowskich odbyć IV-ty Zjazd w Krakowie już zaraz w roku następnym t. j. 1926, a to ze względu na bliskie już — jak to się wówczas zdawało — ukończenie pracy Komisji Kodyfikacyjnej nad ogólnym Statutem adwokackim, mającym stanowić główny przedmiot obrad IV-go Zjazdu. Równocześnie zlecono Zarządowi Głównemu Związku Adwokatów Polskich zwołanie i zorganizowanie IV-go Zjazdu.

Gdy ów motyw tak rychłego zwołania Zjazdu okazał się tak w ciągu r. 1926, jak i 1927 ze względu na ciągle jeszcze trwające prace statutowe Komisji Kodyfikacyjnej nierealnym, a Kraków, jako miejsce Zjazdu, nastręczał trudności techniczne i organizacyjne, Zarząd Główny Zwiazku na VII. posiedzeniu plenarnem w Warszawie, odbytem w dniach 30 i 31 października 1927 r. postanowił, że IV-ty Zjazd ma się odbyć na wiosnę 1928 r., a to ze względu na powstałe w ostatnim czasie dwa nowe Oddziały Związku w Katowicach i w Toruniu, ile możności w siedzibie tego ostatniego, najmłodszego Oddziału t. j. w Toruniu, gdyby to zaś okazało się niewykonalnem, oznaczył jako dalsze miejsca Zjazdu: Bydgoszcz, Katowice, lub Kraków. Równocześnie zlecił Zarząd Główny swemu Wydziałowi wykonawczemu po przeprowadzeniu potrzebnej w tym celu korespondencji z Komisją Kodyfikacyjną i Zarządami tych Oddziałów Związku powziąć ostateczną decyzję co do terminu i miejsca Zjazdu.

W wyniku tej korespondencji Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego na podstawie swej decyzji z 10 stycznia br. zwołuje niniejszem IV-ty Ogólny

Zjazd Adwokatów Polskich do Torunia na Zielone Świątki w dniach 26 do 28 maja 1928 r. — ogłaszając na razie, co następuje:

*1. **Centralnym Komitetem Związku** jest Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego, uzupełniony drogą kooptacji, a wszelkie korespondencje należy kierować do rąk Dr. **Artura Tilla,** Prezesa Oddziału Lwowskiego, jako generalnego Sekretarza Zjazdu, we Lwowie l. 4 ul. Piłsudskiego.*

*2. **Obszerniejszy Komitet IV Zjazdu,** złożony z Delegatów wszystkich Oddziałów Związku, celem popierania celów Zjazdu, odbędzie swoje pierwsze zebranie w czasie VIII plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego **we Lwowie w dniach 25 i 26 lutego** b. r.*

*3. Zarządy wszystkich Oddziałów Związku, z wyjątkiem Toruńskiego, stanowić będą **Komitety miejscowe IV Zjazdu** celem popierania jego celów w swoich okręgach.*

*4. Zarząd Oddziału Związku w Toruniu utworzy **Komitet gospodarczy IV Zjazdu** celem współdziałania z Komitetem Centralnym pod względem administracyjnym i gospodarczym Zjazdu.*

*5. Głównym i najważniejszym **przedmiotem obrad** Zjazdu będzie **projekt ogólnego Statutu adwokackiego,** uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w **kwestjach zasadniczych;** pozatem zaś sprawy przekazane przez III. Zjazd Poznański.*

Szczegółowy program obrad przedstawi Komitet Centralny Zjazdu Komitetowi obszerniejszemu we Lwowie w dniach 25 i 26 lutego br. do zatwierdzenia.

***Wyjątkowa doniosłość** tegorocznego IV-go Zjazdu Adwokatów Polskich ze względu na przedmiot jego obrad i miejsce, w którem ma się odbyć, będzie przedmiotem szeregu artykułów, które się ukażą w następnych Nrach Czasopisma A. P.*

Z Wydziału Wykonawczego
Zarządu Głównego Z. A. P.

Pokątne doradztwo w b. zaborze rosyjskim.

(Memorjał Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie do Ministra Sprawiedliwości. Streszczenie).

Motywa memorjału stwierdzają plagę pokątnego doradztwa, trapiącą ludność b. zaboru rosyjskiego już od 100 lat przeszło. Jestto istna choroba społeczna, na którą dotychczasowe środki okazały się prawie że zupełnie bezskutecznymi. Ponieważ polski kodeks karny z r. 1818 nie zawierał postanowień karnych przeciw tym, którzy dla zysku trudnią się bez upoważnienia władzy udzielaniem rad i pisaniem prośb (pokątnem doradztwem i pisarstwem), przeto rządowa Komisja Sprawiedliwości b. Królestwa Polsk. postanowiła już w pierwszej połowie XIX w. zająć się ułożeniem projektu osobnego prawa w tym celu, a na razie w rozporządzeniu do prokuratorów z 20 maja 1847 dała wskazówkę, że tego rodzaju pokątne doradztwo ludzi do tego zawodowo nie przygotowanych, a zwłaszcza utrzymujących w tym celu biura, nie może uchodzić bezkarnie, jako przestępstwo, zbliżone do oszustwa i najczęściej stanowiące oszustwo. Mimo to przepisów takich nie wydano, a co gorsza, ani następny kodeks kar głównych i poprawczych z r. 1847, ani takiż rosyjski z r. 1876 nie wymieniały wyraźnie przestępstwa pokątnego doradztwa. Dopiero w r. 1902 wydane postanowienie Komitetu Ministrów „zabroniło w guberniach Królestwa Polskiego zakładania biur prowadzenia cudzych spraw".

Taki sam przepis zawiera art. 2295 tomu X cz. 1 Zbioru praw ces. ros., obowiązujący dotychczas w województwach wschodnich, a uzupełnieniem postanowienia

z roku 1902 była wydana w r. 1912 nowela do Kodeksu kar głównych i poprawczych wcielona do niego jako art. 939[1] treści następującej:

„Osoby, nie upoważnione do prowadzenia spraw cudzych w instytucjach sądowych, za udzielanie porad oraz redagowanie pism we wszelkiego rodzaju sprawach sądowych w celach zysku i w sposób jawnie nierzetelny i za zajmowanie się zawodowo i w celu osiągnięcia zysku prowadzeniem spraw cudzych w instytucjach sądowych, ulegają karze aresztu nie wyżej 3 miesięcy, lub grzywnie pieniężnej nie wyżej 300 rubli; a jeśli się dopuściły takiego przestępstwa po raz drugi, lub częściej, ulegają karze więzienia od 2 do 8 miesięcy z oddaniem pod nadzór policji na 2 lata",

Postanowienie z r. 1902, jako traktujące jedynie o biurach prowadzenia cudzych spraw, wywołuje wątpliwość, czy można podciągać pod nie biura, które ograniczają się do redagowania podań i udzielania porad prawnych, bez podejmowania się prowadzenia spraw?

Art 931[1] ros. Kod. karnego ścigał zaś, jako przestępstwo, jedynie udzielanie porad i redagowanie pism w sprawach sądowych, oraz prowadzenie cudzych spraw w instytucjach sądowych, nie wspominając o sprawach administracyjnych, ani o instytucjach rządowych, lub samorządowych.

Podczas okupacji niemiecko-austrjackiej przepisy te, obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego, poszły w niepamięć. Wbrew powyższym zakazom ustawowym, władze okupacyjne chętnie wydawały osobom prywatnym pozwolenia na wykonywanie czynności t. zw. „konsulenta prawnego". Wydawali je naczelnicy powiatów i konsulent taki, po opłaceniu patentu, mógł wykonywać czynności pisarza próśb i podań, oraz załatwiać cudze sprawy prawne na obszarze danego powiatu. Po ustąpieniu okupantów konsulenci i ich biura pozostali nadal, służąc za wzór do powstania nowych podobnych biur, pod nazwami: „biur porad prawnych", „biur próśb i podań", „biur przepisywania na maszynach i tłomaczeń" i t. p. Jakoż do władz administracyjnych polskich zaczęły napływać liczne podania bądź o przedłużenie pozwoleń, wydanych przez władze okupacyjne, bądź o nowe pozwolenia na zakładanie wszelkiego rodzaju biur, a wśród władz administracyjnych powstał pewien chaos, gdy bowiem jedni starostowie udzielali nowych pozwoleń, w innych nietylko, że im odmawiali, lecz zarządzali zamknięcie biur, prowadzonych za zezwoleniem władz okupacyjnych. Atoli z biegiem czasu władze administracyjne, a w szczególności organy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nie licząc się z nieuchylonym dotychczas postanowieniem b. Komitetu Ministrów z 1902 r, zaczęły wydawać formalne koncesje na wszelkiego rodzaju biura pomocy lub pośrednictwa w interesach prawnych, podciągając mylnie ich działalność pod pojęcie „biur komisowych", przewidzianych w dodatku do art. 46 rosyjskiej ustawy przemysłowej. Gdy wreszcie w załączonym do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. podziale przedsiębiorstw na kategorje w dziale VI wymieniono wyraźnie „biura próśb i porad prawnych", a to samo powtórzono w takimże załączniku do nowej ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 — tego rodzaju biura zaczęły się mnożyć w całym kraju nawet bez uprzedniego zezwolenia właściwej władzy, czemu nie przeciwdziałają ani władze administracyjne, ani też sądowe.

Dla charakterystyki tolerancji władz sądowych wystarczy powołać się na znane orzeczenie Sądu Najwyższego Izby II Karnej z dnia 18 marca 1925 r. (p. Orzeczn. Sądów polsk. tom IV poz. 562), w którem Sąd Najwyższy uznał, że „w stanie obecnym jedynym warunkiem (?) przy otwieraniu i prowadzeniu biur próśb i podań jest uiszczenie podatku przemysłowego, wobec zaliczenia ich do kategorji 2, 3 i 4 przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego" (?). Tymczasem, według nadchodzących ze wszystkich stron kraju wiadomości, biura próśb i podań, biura porad praw-

nych, przepisywania na maszynach, tłómaczeń i tym podobne są głównemi siedliskami w których gnieździ się i z których rozchodzi się po całym kraju zaraza pokątnego doradztwa ku niepowetowanej szkodzie ludności miejscowej, a w obecnym stanie naszego ustawodawstwa, o skutecznem zwalczaniu pokątnego doradztwa we wszelkich jego postaciach i przejawach nie może być mowy.

To też Rady Adwokackie w Warszawie, Lublinie, Wilnie i Łucku, gdzie ludność miejscowa, zwłaszcza na kresach wschodnich, jako mniej kulturalna, najczęściej pada ofiarą wyzysku ze strony nielegalnych opiekunów prawnych, podszywających się pod miano adwokatów, obrońców, radców prawnych, prawników, lub pośredników w instytucjach sądowych, administracyjnych i samorządowych, domagają się usilnie uregulowania sprawy walki z pokątnem doradztwem na drodze ustawodawczej.

Będąc w posiadaniu znacznego materjału obrazującego ten stan rzeczy, Naczelna Rada A. po zasięgnięciu opinji Rad Adwokackich w Warszawie, Lublinie, Wilnie i Łucku, na zasadzie art. 31 lit. *k* Statutu tymczasowego Palestry P. P. przedstawia więc swoje wnioski w sprawie walki z pokątnem doradztwem wraz z projektem zarządzeń prawnych, oraz prosi o wprowadzenie ich w życie w możliwie najkrótszym czasie w formie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przedewszystkiem Naczelna Rada A. uznaje za rzecz konieczną i niecierpiącą zwłoki uregulowanie na drodze ustawodawczej kwestji współdziałania osób, nienależących do stanu obrończego, w wymiarze sprawiedliwości, oraz w czynnościach prawnych instytucyj rządowych i samorządowych.

We wszystkich krajach Europy zachodniej, a nawet w b. zaborze austrjackim i niemieckim prawo to stanowi wyłączny przywilej adwokatury. Jedynie w b. zaborze rosyjskim adwokatura była i jest pod tym względem upośledzona. Pomijając nawet istnienie obok adwokatury nieznanej w innych krajach instytucji „obrońców sądowych i obrońców przy sądach pokoju“, ustawodawstwo nie wyłącza wyraźnie dostępu do sądów i urzędów osób, zajmujących się pośrednictwem, lub zastępstwem stron w sprawach sądowych i administracyjnych pomimo nienależenia do stanu obrończego. Dzięki tej luce, ludzie niepowołani, rekrutujący się przeważnie z mętów społecznych i rozbitków życiowych, mają łatwy dostęp do sądów i urzędów w charakterze nieurzędowych przedstawicieli, lub doradców stron. W instytucjach administracyjnych i samorządowych w braku wyraźnych zakazów ustawowych, interesanci mogą nawet wyręczać się pełnomocnikami, nienależącymi do stanu obrończego, co również dopuszczalne jest, w drodze wyjątku, w sądach pokoju i w instancjach odwoławczych od ich wyroków. Pozatem ustawodawstwo b. zaboru rosyjskiego w zasadzie przyznaje każdemu prawo bezpośredniego zwracania się do sądów i urzędów administracyjnych i samorządowych w sprawach własnych, bez obowiązku zastępstwa przez adwokatów. Od tej zasady prawodawca polski dopuścił już pewne wyjątki, które jednak niedostatecznie utrudniają dostęp do sądów i urzędów niepowołanych pośredników i zastępców stron.

Nie poruszając na razie kwestji zastępstwa w urzędach administracyjnych i samorządowych, jako dotyczącej ogólnej organizacji administracji państwowej i komunalnej, Naczelna Rada uznaje za pożądane ograniczenie współudziału pokątnych doradców i pośredników w wymiarze sprawiedliwości, a to ze względów następujących.

Według art. 14 i 16 obowiązującej na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustawy postępowania cywilnego, strony mają prawo zastępować się w sądzie we wszystkich sprawach przez pełnomocników, bądź też bronić swych praw cywilnych we wszystkich instancjach osobiście. To liberalne prawo doprowadziło w praktyce do bardzo opłakanych wyników. Korzystają z niego przeważnie najmniej kulturalne warstwy ludności,

nieświadome swych praw, a tę nieświadomość wyzyskują pokątni doradcy, narzucający swe usługi w redagowaniu podań, skarg, odwołań, sporządzanych bez znajomości rzeczy i bez troski o dobro strony. Ofiary wyzysku zarzucają Rady Adwokackie bezskutecznie skargami na czynności osób, mianujących się bezprawnie adwokatami, obrońcami rządowymi, lub prawnikami fachowymi.

Nie ulega wątpliwości, że jedynie skutecznym środkiem zwalczania pokątnego doradztwa byłoby wprowadzenie przymusu adwokackiego w postępowaniu cywilnem wszystkich instancji.

Co do Sądów pokoju, Naczelna Rada zdaje sobie sprawę, że w sądach tych, rozrzuconych gęstą siecią po prowincjonalnych miastach, wprowadzenie przymusu obrończego w warunkach obecnych byłoby bardzo trudne, ze względu na nienormalne rozsiedlenie sił obrończych, oraz na ubóstwo ludności miejscowej. Zresztą i Rady Adwokackie nie żądają ustanowienia przymusu adwokackiego w Sądach pokoju, natomiast jednomyślnie domagają się, aby zastępstwo stron przez osoby obce, nie należące do stanu obrończego w Sądach pokoju było zabronione.

Art. 44 ust. post. cyw. stanowi, że pełnomocnikami w sądach pokoju, oprócz adwokatów, mogą być obrońcy prywatni (obecnie obrońcy sądowi i obrońcy przy sądach pokoju), osoby zaś obce tylko w przypadkach i na zasadach, wskazanych w organizacji sądownictwa. Otóż art. 389 ros. ustawy organizacji sądownictwa zezwala stronom udzielać pełnomocnictwa do prowadzenia spraw sądowych swoim rodzicom, współmałżonkom, dzieciom, oraz osobom, mającym łączną z mocodawcą sprawę, lub sprawującym zarząd majątków, albo interesów strony, zaś art. 406[18] tejże ustawy dopuszcza w charakterze pełnomocników w Sądach pokoju, również osoby zupełnie postronne, lecz nie więcej, niż w trzech sprawach w ciągu roku w obrębie okręgu sądowego. — Wprawdzie Sąd Najwyższy w orzeczeniu N. 107/21 r. wyjaśnił, że art. 406[18] został milcząco uchylony przez art. 8 Dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o obrońcach sądowych, lecz orzeczenie to jest mało znane i przez sądy pokoju na prowincji i na kresach wschodnich rzadko stosowane. Zważywszy, że rosyjska ustawa o organizacji sądownictwa w znacznej swej części utraciła moc obowiązującą przez wprowadzenie sprzecznych z nią przepisów organizacji sądownictwa polskiego i że redakcja art. 44 ust. post. cyw. budzi wskutek tego wątpliwości, Naczelna Rada Adwokacka uznaje, że art. 44 wspomnianej ustawy należałoby nadać nowe brzmienie, bardziej zbliżone do potrzeb i interesów ludności. Z pośród osób, wymienionych w art. 389 ros. ust. org., należałoby wyłączyć osoby, mające łączną z mocodawcą sprawę, gdyż każdy obowiązany jest sam bronić swych spraw, nie oglądając się na pomoc współpozwanych, lub współpowodów, zaś art. 406[18] w całości pominąć. Wobec tego art. 44 ustawy post. cyw. mógłby otrzymać brzmienie następujące: *Pełnomocnikami w Sądach pokoju, mogą być rodzice, współmałżonek, dzieci, oraz osoby, sprawujące na mocy pełnomocnictwa ogólny zarząd majątków, albo interesów strony*".

Co się tyczy Sądów ogólnych, to według art. 13 przepisów przechodnich do ustawy post. cyw., zanoszenie skarg, podań i zażaleń do Sądu Najwyższego, jak również obrona przed tym Sądem dopuszczalne będą wyłącznie za pośrednictwem adwokatów. Przepis ten, obowiązujący tylko na ziemiach b. Kongresówki, lecz niemający zastosowanie na kresach wschodnich, co wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku N. 101/24 r. ma ścisły związek z art. 245 ust. post. cyw., który głosi, że w miejscowościach, w których niema dostatecznej liczby adwokatów, pełnomocnicy mogą być obierani z pośród obrońców prywatnych, z pośród zaś osób postronnych — jedynie w przypadkach wskazanych w organizacji sądownictwa. Z mocy dekretu o obrońcach sądowych przy Sądach pokoju z dnia 8 lutego 1919 r. przepis ten uległ tylko tej zmianie, że w Sądach ogólnych pełnomocnikami, oprócz adwokatów mogą być tak zw.

„obrońcy sądowi“, mający świadectwo na prowadzenie spraw w Sądach okręgowych, lub w Sądach apelacyjnych danego okręgu. A zatem z mocy art. 13 przep. przech. do ust. post. cyw. na obszarze b. Królestwa Polskiego został wprowadzony przymus adwokacki w całej rozciągłości jedynie w Sądzie Najwyższym i częściowo w Sądach apelacyjnych, w których obronę mogą wnosić nietylko adwokaci, lecz i obrońcy Sądowi. Ten przejściowy przepis w zastosowaniu praktycznem okazał się niedostatecznym i nieodpowiadającym celowi. Jeżeli bowiem prowadzenie spraw cywilnych w 2 i 3 instancji wymaga dokładnej znajomości ustaw i doświadczenia, które mogą posiadać tylko rutynowani adwokaci, to trudno przypuszczać, aby prowadzenie spraw w pierwszej instancji nie wymagało żadnej wiedzy teoretycznej i praktycznej, tudzież, aby strona sama mogła należycie redagować skargi, podania, oraz prowadzić swą sprawę, chociażby nie miała żadnych wiadomości z dziedziny prawa. Przeciwnie, przy kontradyktoryjnym systemie procesu cywilnego, umiejętne postawienie i prowadzenie procesu w I instancji ma najczęściej decydujące znaczenie dla jego wyniku w dalszych instancjach. Pozostawienie stronom możności poszukiwania i obrony swych spraw osobiście w Sądach okręgowych, a nawet odwoływania się do Sądów apelacyjnych bez udziału adwokatów, pociąga za sobą skutki fatalne. Ludność nieinteligentna, korzystając z tego prawa osobistego prowadzenia spraw w Sądach okręgowych, udaje się celem sformułowania swych żądań do pokątnych doradców, którzy nietylko wyzyskują ją niepomiernie, lecz co gorsza, przez brak znajomości ustaw gubią sprawy bezpowrotnie. Przedewszystkiem ludność ta bardzo często wnosi sprawy zupełnie beznadziejne, których wytoczenia żaden adwokat by się nie podjął. Obowiązkowe zgłoszenie się z taką sprawą do adwokata otworzyłoby oczy interesantowi, skłoniłoby go do zaniechania procesu, lub do ugodzenia się z przeciwnikiem, a przez to uchroniłoby od kosztów daremnego procesu. Następnie, skargi, podania i apelacje, wnoszone wprost przez strony, z powodu niezachowania formalności procesowych ulegają zwykle pozostawieniu bez biegu, albo nawet zwrotowi. Ustne wyjaśnienia stron stawających osobiście nieraz po kilkanaście, lub kilkadziesiąt osób, narażają Sąd na daremną stratę czasu, a strony na koszta podróży i bezcelowe oderwanie się od zwykłych zajęć. Wreszcie, gdy dochodzi do wyroku, to okazuje się, że żądania stron, sformułowane bez udziału adwokatów, są bądź bezpodstawne, bądź źle postawione, bądź nadmierne, co powoduje nietylko oddalenie ich, lub znaczne zredukowanie, lecz i zasądzenie na koszta. Poprawienie sytuacji w instancjach wyższych staje się zazwyczaj niemożliwem wobec formalnych wymagań procedury, bo bez umiejętnego przygotowania materjału i sformułowania żądań w I-ej instancji prowadzenie sprawy w dalszych instancjach, nawet przez najbardziej rutynowanych adwokatów najczęściej chybia celu. To też we wszystkich ustawodawstwach, uznających przymus adwokacki w procesie cywilnym, przymus ten rozciąga się do wszystkich instancji. Istniał on również w b. Królestwie Polskiem przed wprowadzeniem reformy sądownictwa w 1876 r. i istnieje oddawna w b. zaborze austrjackim i niemieckim.

Wprowadzenie więc przymusu adwokackiego w postępowaniu Sądów ogólnych jest koniecznością życiową, a zarazem jednym z najbardziej skutecznych środków zwalczania pokątnego doradztwa. Uboższe warstwy ludności będą mogły udawać się o bezpłatne porady do konsultacji adwokackich, istniejących już prawie przy wszystkich Sądach okręgowych, a w razie potrzeby wytoczenia sprawy zwracać się wprost do adwokata - obrońcy z urzędu, który obowiązany będzie opracować i wnieść powództwo do właściwego Sądu z polecenia miejscowej Rady Adwokackiej, o ile petent może korzystać z prawa ubogich.

Praca sędziów i kancelarji sądowych niewątpliwie znacznie się zmniejszy i przyspieszy. Z powyższych względów Naczelna Rada projektuje zaprowadzenie przymusu adwokackiego w procesach cywilnych we wszystkich

instancjach Sądów ogólnych i na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego. Technicznie uskutecznić się to da przez odpowiednią zmianę art. 14 i uchylenie art. 245, 246 i 1632 U. P. C.

Co się tyczy postępowania w sprawach karnych, to Naczelna Rada uważa, że do obron nie powinny być bezwzględnie dopuszczane osoby, uprawiające pokątne doradztwo zawodowo, chociażby szkodliwość ich działalności nie mogła być ustalona.

Wobec tego Naczelna Rada Adwokacka proponuje, aby w tekście art. 44 U. P. K. w ustępie drugim, tyczącym się obrońców z pośród zawodowych doradców pokątnych były opuszczone wyrazy: „że działalność ich jest szkodliwa dla wymiaru sprawiedliwości". (Dok. n.).

Ś. p. Antoni Osuchowski

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 9 stycznia r. b. zeszedł ze świata w Warszawie ś. p. Antoni Osuchowski — „*Wielki jałmużnik*", jak Go nazwano, wśród Adwokatów Polskich.

Przestało bić prawdziwie polskie serce, oddane całe umiłowaniu polskości, budzące czujność na wszelkie objawy grożącego jej niebezpieczeństwa, pobudzające wolę do przeciwdziałania, — umysł do wynajdywania skutecznych ku temu sposobów.

Odszedł człowiek, który był najlepszym przykładem, co może prawdziwa, dobrze pojęta, miłość dobrej sprawy, ile może wydobyć z człowieka zasobów woli, do jakich skłonić wysiłków, do jakiego zaparcia się, jakim być źródłem rozumnych i celowych poczynań i jaką stworzyć z jednostki siłę, która więcej może dokonać, niż całe zastępy.

Oddany początkowo zawodowej pracy obrończej, która rozwijała się pomyślnie, — w chwili rosnącego powodzenia, gdy stan posiadania polskiego został zagrożony na rubieżach naszych zachodnich, pod wpływem gorącego umiłowania Ojczyzny, rzucił się do ratowania ziemi polskiej.

Zdając sobie sprawę, jakich środków do tego potrzeba, i że osiągnąć je można jedynie z ofiarności społeczeństwa, nie przeląkł się ogromu zadania, przerastającego, jakby się zdawało, siły jednostki i podjął się najniewdzięczniejszej pracy pobudzania ludzi do ofiarności — trzeba dodać, pracy niezgodnej z jego usposobieniem, wysoce drażliwem i prawie przesubtelnionem pod tym względem.

Ustąpiło ono jednak pod nakazem woli spełnienia zadania, które uważał za swój obowiązek narodowy.

Wynik był nadzwyczajny. W warunkach niekoniecznie pomyślnych uzyskał poważną bardzo pomoc dla instytucji, która miała za zadanie akcję ratunkową.

Zachęcony powodzeniem, a rozumiejąc, że prawdziwy ratunek polskości polega przedewszystkiem na budzeniu ducha narodowego tam, gdzie mu grozi zanik, lub zwyrodnienie; zaprawiony już w umiejętności pobudzania ludzi do ofiarności na cele społeczne, podjął pracę prawdziwie jałmużniczą, mającą na celu podtrzymywanie ducha narodowego polskiego wszędzie, gdzie tylko siłą okoliczności, lub wrogich zakusów był on narażony na uśpienie.

Prace te, wieloliczne i różnorodne, zajęły mu życie całe. Oddał się im niepodzielnie, ograniczając początkowo, a następnie zarzucając zupełnie zajęcia swoje zawodowe.

Skromnych potrzeb, oszczędny nadzwyczaj dla siebie, — zbierając miljony — dorzucał do nich niejednokrotnie, z uzbieranych z trudem skromnych stosunkowo funduszów, znaczne w stosunku do nich ofiary.

W pracy ofiarnej, usilnej i owocnej nie ustawał aż do ostatnich chwil życia, pomimo, że w ostatnich latach dotknięty był już ciężkiem niedomaganiem, które unieruchomiłoby innego.

Miłość sprawy, której się poświęcił, dawała mu siły, tak, że podziw budziło, skąd jeszcze je zdobywa.

Adwokatura polska chlubić się może, że w jej szeregach pracował przez długi ciąg lat, a opuścił je dla pracy ratowania polskości wszędzie, gdzie była zagrożoną, i pracy tej poświęcił się niepodzielnie, z zaparciem się siebie, aż do tchu ostatniego.

Cześć Jego pamięci! *C. P.*

Projekt ustawy

zaprowadzającej Kodeks pols. procedury cywilnej.

(Dokończenie).

Drugą grupę przepisów ogólnych projektu stanowią przepisy odnoszące się do samego postępowania w przyszłym procesie cywilnym, a w szczególności;

1. Przyczyny wyłączenia sędziego, ustalone w przyszłej procedurze, należy stosować odpowiednio także do prokuratorów, biorących udział w sprawie, a wniosek o takie wyłączenie ma sąd udzielić władzy, której prokurator bezpośrednio podlega. (§ 3 art. IV).

2. Wymagane przez prawo cywilne wezwanie o zastępstwo, lub przypozwanie, zastąpić można oznajmieniem sporu (§ 4 art. IV).

3. Przepisy proc. o zastępstwo przez adwokatów nie naruszają przepisów o uprawnieniach Prokuratorji Gen. do zastępstwa, ale stosują się odpowiednio także do zastępstwa prokuratorskiego (§ 5 art. IV).

4. Osobnym rozporządzeniom ministerjalnym zastrzeżono wydanie przepisów:

a) o prowadzeniu rejestrów ogólnych pełnomocnictw, udzielonych adwokatom;

b) o udzieleniu prawa ubogich;

c) o sposobie doręczania pism sądowych osobom, mającym prawo zakrajowości, lub przebywającym w ich mieszkaniu, albo zagranicą;

d) co do oznaczenia dni świątecznych, w których nie wolno wzywać do sądu osób nie należących do wyznania rzym.-kat. (§§ 7, 8, 10 i 11 art. IV).

e) co do ustalenia roty przysięgi stosownie do wyznania (§ 15 art. IV);

f) co do sposobu mianowania i utrzymywania list stałych znawców sądowych (§ 18 art. IV);

g) co do unormowania należytości świadków i znawców i opłat za doręczenia etc. i co do sposobu ich ściągania (§ 21 art. IV);

h) o wynagrodzeniu osób, nie będących adwokatami, a uprawnionych do zajmowania się zawodowo zastępstwem stron przed sądami! (art. XVI) nakoniec:

i) przepisy o postępowaniu przed sędzią pokoju (art. XVII).

5. Za porę nocną w rozumieniu proc. cyw. poczytuje się czas od godz. 10 wieczór do 6 rano (§ 12 art. IV).

6. Przepisy proc. o przysiędze świadków stosują się także do przysięgi wyjawienia, a zeznania stron pod przysięgą podlegają takiej samej karno-sądowej ocenie, jak każda inna przysięga przed sądem (§§ 16 i 17 (art. IV).

7. Oryginalnymi dokumentami w rozumieniu proc. są także urzędowe wypisy z aktów sądowych, lub notarjalnych (§ 20 art. IV).

8. Za nieumiejącego, lub niemogącego pisać, podpisze: pismo, pełnomocnictwo, lub zapis na sąd polubowny osoba przez niego upoważniona, wymieniając tego przyczynę, a nawet ważności nieprawidłowego podpisu nie wolno kwestjonować, jeżeli położono go zgodnie (?) z wolą osoby mającej się podpisać (art. IX).

9. Art. V mieści osobne postanowienia szczegółowe dla sporów małżeńskich niemajątkowych.

W sporach tych i przed sądem ziemskim (okręgowym) nie ma przymusu adwokackiego, ani obowiązkowej odpowiedzi na pozew, ani wyroków zaocznych, ani spoczywania sporu, jeżeli idzie o unieważnienie małżeństwa, a dowód z przesłuchania stron może być dopuszczony tylko po innych dowodach, w razie konieczności ich uzupełnienia. Przewodniczący, lub sędzia przezeń wyznaczony, może przed rozprawą wezwać strony do osobistego stawienia się celem wyjaśnień, a nawet „sprawdzać“ (?) okoliczności konieczne do rozpoznania sprawy. Rozprawa odbędzie się bez względu na niestawienie się jednej ze stron, a jeżeli nie stanie powód, sąd odrzuci pozew na żądanie pozwanego.

10. Art. XI i XII projektu zawierają nienależące do ustawy zaprowadzającej procedurę, ale raczej do tej ostatniej, przepisy o właściwości sądu, a mianowicie:

a) że każdego można bez względu na jego przynależność państwową i chociażby nie mieszkał, lub nie miał siedziby w Polsce, zapozwać o wykonanie obowiązków, powstałych w Państwie polskiem;

b) że osoby, posiadające prawo zakrajowości, cudzoziemscy członkowie Komisji, urzędów i sądów międzynarodowych i należący do poselstw, tudzież zamieszkali z nim członkowie rodziny i służba, będący obywatelami ich państw, nie podlegają sądom polskim, jednak z wyjątkami: jeśli się im dobrowolnie poddadzą (reprezentanci obcego państwa za jego zgodą); jeśli idzie o nieruchomość położoną w Polsce co do praw rzeczowych i praw najmu i dzierżawy, z wyjątkiem procesów o czynsz; albo gdy idzie o sprawę przedsiębiorstw przez te osoby w Polsce prowadzonych (art XII, który zostanie przeniesiony do proc. cyw. po opinji Ministerstwa Spraw Zagranicznych).

11. Rozdział V proj. daje przepisy przejściowe (nazwane „przechodnimi“). Procesy, wszczęte przed dniem wejścia w życie nowej proc. (rozstrzyga dzień wniesienia pozwu, lub innego pisma, rozpoczynającego postępowanie) należy prowadzić aż do ostatecznego rozstrzygnięcia wedle przepisów dotychczasowych. Ale jak długo sprawa toczy się jeszcze w I. instancji, wolno stronom zgodnie żądać dalszego prowadzenia jej wedle nowej proc. przy zużytkowaniu zebranego już materjału.

Skargę o wznowienie postępowania należy również rozpoznawać wedle przepisów dawniejszych, jeżeli wedle nich sprawę rozstrzygnięto.

Tak samo skargi przeciw wyrokom polubownym, wydanym przed dniem wejścia w życie nowej procedury.

Kodeks proc. cyw. i ustawa zaprowadzająca ją nie naruszają przepisów ustaw dzielnicowych o postępowaniu: zachowawczem, niespornem, zabezpieczającem, egzekucyjnem i wywoławczem.

Uzgodnienie tych przepisów z nową proc. będzie przedmiotem osobnej noweli, nad którą pracuje Komisja Kodyfikacyjna, a która obejmie też jednolite przepisy o uznaniu i wykonaniu wyroków i innych tytułów, wydanych za granicą.

Dr. A. J. D.

Praktyka sądowa.

(Cywilna).

(W rubryce „Praktyki sądowej i administracyjnej" podajemy tylko orzeczenia nieogłoszone gdzieindziej, a zasadniczego znaczenia).

Umowa jakiej nie było.

(Dokończenie).

„Z powyższych ustaleń wynika, że spadkobierczyni śp. Suszyckiej oddała pozwanemu na własność parcelę sporną pod odpłatnym tytułem, t. j. tytułem odszkodowania za niezrealizowanie prawa z kontraktu służbowego jeszcze w 1921 r., potwierdziła ją (?) zaś pismem z daty Boguchwała 2 stycznia 1922, a więc po przyznaniu jej przez Sąd tut. dekretem dziedzictwa z dnia 31 grudnia 1921 r. L cz. Nr. 1/21/15 spadku, pozostałego po śp. Wandzie Suszyckiej, na podstawie porządku dziedziczenia z testamentu z daty Boguchwała 22 maja 1921, jako uniwersalnej spadkobierczyni testamentowej, w którym jednak nie uwzględniono rozporządzenia ostatniej woli z daty Boguchwała 1 stycznia 1920, obejmującego legat, uczyniony przez zmarłą na rzecz fundacji imienia Suszyckich, a odnalezionego około 23 grudnia 1921 r. wśród papierów ś. p. Suszyckiej, ogłoszonego następnie przez komisarza sądowego i przedłożonego tut. Sądowi, jako spadkowemu, jeszcze przed wydaniem powyższego dekretu dziedzictwa, a to rozporządzenie przyjął Sąd tut., jako spadkowy, dodatkowo do wiadomości dopiero po prawomocnem ukończeniu przewodu spadkowego po śp. Suszyckiej w uchwale z 23 marca 1923 r. Nie wdając się już w ocenę dalszą zapatrywania prawnego t. s. uchwały z 23 marca 1923 L. cz. A. 1/21/57, należy uznać wedle ustaleń powyższych za udowodnione, że pozwany działał w dobrej wierze, nabywając parcelę sporną od spadkobierczyni, czyli, że nie wiedział o ważnem przeznaczeniu na wypadek śmierci przez Suszycką wszystkich jej nieruchomości na rzecz fundacji (co sama jej spadkobierczyni już dnia 5 lipca 1921 r. do protokołu wobec komisarza sądowego nietylko stwierdziła, ale i uznała. *Przyp. Sprawozd.).*

W powyższym stanie rzeczy, skoro założenie prawne skargi, a mianowicie, że pozwany dzierży bez żadnego tytułu prawnego parcelę sporną, oraz zajmuje pomieszkanie w budynku dworskim w Boguchwale, okazało się nieuzasadnionem z uwagi na przepis § 824 u. c., a odnośnie do oddania mieszkania w budynku dwortskim z uwagi na to, że powódka nie jest go owa do spełnienia stosownie do przepisu § 1052 ust. cyw. swego wzajemnego zobowiązania do oddania pozwanemu w użytkowanie innego mieszkania w budynku gorzelnianym, — należało oddalić powodową fundację z nieuzasadnionem żądaniem skargi".

Że rozporządzenie ostatniej woli ś. p. Wandy Suszyckiej z dnia 1 stycznia 1920 r., ustanawiające z dóbr spadkowych fundację, odnaleziono i ogłoszono jeszcze w 1921 r., przed wydaniem dekretu dziedzictwa i przed listem spadkobierczyni do pozwanego z 2 stycznia 1922 r.; że fakt ten zmienił całą podstawę prawną fundacji i pozbawił znaczenia prawnego wszystkich aktów przez spadkobierczynię na rzecz fundacji zdziałanych, a w szczególności aktu nadawczego z 11 sierpnia 1921 r., który właśnie miał stanowić umowę między nią, a pozwanym; że Sąd spadkowy w uchwale swej z dnia 23 marca 1923 r. stwierdził, iż wobec tego kodycylu ś. p. Suszyckiej nie ciążą na fundacji żadne obowiązki, jakie zamierzała na nią nałożyć spadkobierczyni w swoich zastrzeżeniach; że zastrzeżeń tych, a w szczególności co do pozwanego, ani fundacja, ani Województwo nie przyjęły, a nakoniec, że statut fundacji, jej ukonstytuowanie i zaintabulowanie za właścicielkę dóbr spadkowych oparły się nie na aktach nadawczych spadkobierczyni, ale na kodycylu śp. Wandy Suszyckiej z 1 stycznia 1920 r., — te wszystkie okoliczności uznał sędzia wyrokujący wobec powyższego za pozbawione pod względem prawnym wszelkiego znaczenia i dlatego pominął wszelkie wnioski dowodowe w tych kierunkach, nie dając wiary zeznaniom tych świadków, którzy stwierdzili okoliczności dowodzące, że pozwany, bardziej jeszcze niż inni, wiedział, jako długoletni zarządca dóbr spadkowych, że dobra te tak z woli śp. Suszyckiej, jak i jej spadkobierczyni są własnością fundacji, i że tylko od niej zależy nabycie przezeń na własność spornego gruntu, co wykluczało jego dobrą wiarę w ich nabyciu po myśli § 824 u. c.

Z powodu sprzeczności ustaleń wyroku z rzeczywistym stanem rzeczy, a jego prawnego uzasadnienia z odnośnymi przepisami obowiązu-

jącego prawa, tudzież pominięcia dowodów na okoliczności decydujące, wniosła Prokuratorja Generalna imieniem fundacji powodowej odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, pozwany zaś, z powodu niezałatwienia jego wniosku o wydanie wyroku incydentalnego (pośredniego) w najważniejszej dla pozwanego kwestji samej własności parceli spornej.

Rozprawa apelacyjna, odbyła się w miesiącu lutym 1927 r., a Sąd Apelacyjny zamknął rozprawę z tem, że wyrok wydany będzie po nadejściu brakujących aktów spadkowych po śp. Wandzie Suszyckiej, przedłożonych w innej sprawie Najwyższemu Sądowi. Wyrok apelacyjny wydano dopiero pod datą 1 czerwca 1927 r. do L. Bc. IV 444/26/7, a więc po czterech miesiącach od dnia rozprawy! Wyrokiem tym uwzględnił Sąd Apelacyjny odwołanie Prokuratorji Generalnej co do żądania oddania fundacji przez pozwanego jego mieszkania służbowego i zmienił wyrok pierwszego Sądu, zasądzając pozwanego na oddanie do dni 14 tego mieszkania w posiadanie fundacji; natomiast zatwierdził wyrok pierwszego sędziego co do odmowy żądaniu oddania posiadania 10 morgów gruntu z następującem uzasadnieniem apelacyjnem, które, jako niezwykłe, tak pod względem ustaleń faktycznych, jak i argumentacji prawnej podaję dosłownie *).

Powódka domaga się oddania dwóch różnych przedmiotów, a to parc. grun. 797/3 i mieszkania we dworze, które to przedmioty, zdaniem powódki, pozwany dzierży bez tytułu.

Pozwany w odparciu żądania skargi zarzucił, że w czasie, kiedy spadkobierczyni śp. Wandy Suszyckiej, A. K. **uchodziła** za jej prawną dziedziczkę, tytułem wynagrodzenia za przedwczesne rozwiązanie stosunku służbowego odstąpiła mu ona na własność powyższą parcelę i nadała mu prawo użytkowania skargą dochodzonego mieszkania na tak długo, póki nie otrzyma uchwały zezwalającej na wpis prawa własności odstąpionej mu parceli.

Okazuje się z tego, że pozwany opiera swe prawo posiadania do spornej parceli na prawie własności, a prawo używania mieszkania na umowie, i że tak prawo własności, jak i prawo czasowego używania mieszkania nabył w dobrej wierze od A. K. w czasie, gdy ona wobec prawa za właścicielkę **uchodziła**.

Pozwany opiera więc swe prawo na postanowieniu zawartem w ostatniem zdaniu § 824 u. c., wedle którego: „trzeci posiadacz w dobrej wierze nie odpowiada nikomu za nabyte w międzyczasie przedmioty spadkowe".

*) Czytelnicy, a zwłaszcza prawnicy, zwracając szczególną uwagę na wyrazy i ustępy od znaczone odmiennym drukiem wyrobią sobie sami najlepiej zdanie o ścisłości tego wyroku pod względem faktów i prawa.

Wynik niniejszego sporu ze stanowiska powołanego przepisu prawnego z pominięciem wszystkich innych okoliczności, nie pozostających w ścisłym związku z tym przepisem, oceniony być winien.

Według zeznań świadka dr. W. śp. Wanda Suszycka dała mu do przechowania w zamkniętej kopercie swój testament, który on w kilka dni po jej śmierci wręczył notarjuszowi.

Jak stwierdzają akta spadkowe po śp. Wandzie Suszyckiej, w kopercie tej znajdował się testament z 22 maja 1921 r., w którym ustanowiła spadkodawczyni A. K. uniwersalną spadkobierczynią, przeznaczając pewną ilość legatów dla różnych osób pod *A* do *M* wymienionych. Nie było spornem, iż było powszechnie wiadomem, że śp. Wanda Suszycka miała zamiar z dóbr Boguchwała z przyległościami utworzyć fundację rolniczą im. Suszyckich. Ponieważ w pozostawionym testamencie z 22 maja 1921 r. nie znajdował się legat ustanowienia fundacji, a była o tejże fundacji wzmianka w dopisku testamentu, domyślano się, że testatorka przez przeoczenie opuściła ustęp o fundacji.

Na podstawie testamentu tej treści A. K. wobec prawa jako uniwersalna spadkobierczyni także za dziedziczkę powołanych dóbr uważaną być musiała. Bezpośrednio po ogłoszeniu testamentu, a mianowicie w dniu 5 lipca 1921 r. A. K. oświadczyła się do spadku na podstawie testamentu, w którem to oświadczeniu stwierdziła opuszczenie legatu na rzecz utworzyć się mającej fundacji i oświadczyła gotowość i obowiązek zeznania odnośnego aktu, jednakowoż pod warunkiem, że fundacja wypełni wymienione przez nią zlecenia, między innemi, że wydzieli i przeniesie na własność pozwanego 10 morgów gruntu przy torze kolejowym położonego. Zgodnie z tem oświadczeniem zeznała A. K. w dniu 11 sierpnia 1921 r. odnośny akt notarjalny, w którym stwierdziła opuszczenie legatu i uznała utworzyć się mającą fundację, nakładając równocześnie obowiązek na tę fundację wypełnienia zleceń szczegółowo w tym akcie wymienionych, a między innemi wydzielenia pozwanemu tytułem odszkodowania za zrzeczenie się praw z umowy, zawartej ze śp. Wandą Suszycką na dalsze trzy lata, jeżeli pozwany z tego tytułu nie wystąpi z żadnemi roszczeniami i żądaniami, a uzna swój list w dniu sporządzenia aktu napisany za bezwarunkowo go obowiązujący, tytułem wynagrodzenia za usługi świadczone 10 morgów z przestrzeni naprzeciw czworaka murowanego.

Powołany w akcie list, wedle jego odpisu, złożonego w aktach sporu, którego zgodność z oryginałem potwierdziła słuchana w chara-

kterze świadka żona pozwanego, zawiera oświadczenie jego, pod jakimi warunkami zgodzi się na zrzeczenie się praw z kontraktu służbowego. Jest to więc oferta powanego do dziedziczki A. K. zwrócoua, którą to ofertę dziedziczka A. K. w wyżej wymienionym akcie przyjęła. Do zawarcia takiej umowy*) i zeznania oświadczenia powyższej treści była jako dziedziczka w myśl § 547 u. c. uprawnioną, a oświadczenie to było prawnie skuteczne. W myśl bowiem § 709 u. c, który wedle § 897 u. c. ma zastosowanie także do warunków przy umowach (§ 699 u. c.) zlecenie (?) uważać należy za warunek rozwiązujący, a niespełnienie zlecenia powoduje utratę przyrzeczonego przedmiotu w umowie. Zresztą umowa między A. K. a pozwanym była ostateczną (mimo wyraźnego, a niespełnionego warunku, *przyp. Sprawozd.)*. Spisujący akt notarjusz mógł (?) ją bezpośrednio między stronami spisać, a nie ulega wątpliwości (?), że obrał formę zlecenia*) dlatego, że w czasie spisania aktu przedmiot umowy nie był katastralnie obliczony.

W czasie zeznania powyższego aktu nie może być mowy o złej wierze pozwanego. Nie tylko wykonawca testamentu dr. W., notarjusz spisujący akta spadkowe i spadkobierczyni, ale także i przedstawiciele**) przyszłej fundacji profesorzy G. i Z. uznawali A. K. za właścicielkę na podstawie powołanego testamentu, o czem świadczy ich oświadczenie zamieszczone na ofercie pozwanego z 11 sierpnia 1921 r. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że i pozwany w dobrej wierze umowę powyższą z A. K., jako prawną dziedziczką, zawarł.

Wedle § 824 u. c. posiadacz w dobrej wierze nie odpowiada nikomu za nabyte w międzyczasie przedmioty spadkowe. Do nabycia własności w myśl § 425 u. c. nie wystarczy sam tytuł. Własność można nabyć przez prawne oddanie i odebranie.

Wedle zeznań świadka R. S., tenże zawezwany przez przyszłego zarządcę dóbr, odmierzył kompleks 10-ciu morgów, wskazany mu przez tegoż, w dniu 28 grudnia 1921 r., a wedle zgodnych zeznań świadków, w kilka dni po pomiarze A. K. oddała pozwanemu w posiadanie sporny grunt na miejscu przez obejście, a pozwany w posiadanie go odebrał i zaraz w pierwszym roku po objęciu uprawił.

*) Zlecenie odnosiło się do przyszłej fundacji, a niespełnione czyniło przyrzeczenie A. K. bezprzedmiotowem *(przyp. Sprawozd).*

**) Nie byli to wcale »przedstawiciele« przyszłej fundacji z tego najprostszego powodu, że przyszła, a więc wówczas nieistniejąca jeszcze fundacja takich »przedstawicieli« mieć nie mogła *(przyp. Sprawozd.).*

Skutkiem tego wymagane w § 824 u. c. nabycie zgodnie z przepisem § 425 u. c. nastąpiło. Tutaj należy wyjaśnić pewne okoliczności, które mogłyby nasunąć wątpliwości, czy pozwany w czasie oddania mu gruntu znajdował się jeszcze w dobrej wierze? W szczególności zeznał świadek W. P., że w końcu 1921 r. przy przeglądaniu papierów po śp. Suszyckiej znalazł rozporządzenie ostatniej woli z 1 stycznia 1920 r., które zawiózł notarjuszowi D.

Jak świadczą akta spadkowe, notarjusz D. w dniu 23 grudnia 1921 r. spisał protokół odnośnie do odnalezionego rozporządzenia ostatniej woli, a dopiero w dniu następnym 24 grudnia 1924 r. przedłożone dodatkowo pismo, jako rozporządzenie ostatniej woli ś. p. Wandy Suszyckiej, w nieobecności interesowanych stron ogłosił. W liście z 23 grudnia 1921 r., a więc w czasie, gdy już rozporządzenie ostatniej woli z 1 stycznia 1920 r. było odnalezione A. K. obowiązuje się zeznać pozwanemu dokument, umożliwiający intabulację, zapowiada odmierzenie gruntu przez geometrę i oddanie go w posiadanie. Dnia 28 grudnia 1921 r. geometra grunt odmierzył, a w kilka dni później pozwany grunt ten w posiadanie odebrał. — W piśmie z 2 stycznia 1922 r. A. K. zobowiązania swe względem pozwanego powtarza i rozszerza.

Wszystkie te czynności tak szybko po sobie następujące bezpośrednio po odnalezieniu testamentu z 1 stycznia 1920 r. (!) znamionują bezsprzecznie pewien pospiech w działaniu. Jednakowoż, jak stan sprawy wykazuje, przyczyna tego pospiechu nie leżała w zamiarze nadania sankcji prawnej zobowiązaniu A. K. w obawie, iż wskutek odnalezienia testamentu zobowiązanie jej stanie się bezskutecznem, lecz w zamiarze zabezpieczenia praw pozwanego z powodu, że tenże wedle umowy (?) z dnia 11 sierpnia 1921 r. był obowiązany w dniu 1 stycznia 1922 r. zarząd dóbr W. P. oddać i mieszkanie we dworze opróżnić. Świadczą o tem poniżej przytoczone okoliczności.

A. K zaświadczyła wobec notarjusza do protokołu z 23 grudnia 1921 r., że testamentu z 1 stycznia 1920 r.*) nie przedłożyła do ogłoszenia z polecenia dr. W., który ją pouczył, że testament ten jest bezprzedmiotowym wobec testamentu z 22 maja 1921 r. (§ 547 u. c.). Zapatrywanie to podzielał najwidoczniej (?) spisujący akta notarjusz, skoro spisał protokół w dniu 23 grudnia 1921 r. o treści, iż zeznający odnaleziony te-

*) Nie był to wcale testament, bo nie zawierał ustanowienia dziedzica, tylko kodycyl ustanawiający fundację, a utrzymany w następnym testamencie z 22 maja 1921 r. *(przyp. Spraw,).*

stament traktują raczej, jako środek dowodowy dla wkazania prawdziwej woli testatorki (?) i że notarjusz dopiero następnego dnia, a więc dnia 24 grudnia 1921 r. zdecydował się (?) na ogłoszenie przedłożonego mu pisma jako rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Wandy Suszyckiej, co zresztą było jego obowiązkiem (!).

To samo zapatrywanie podzielał (?) i Sąd spadkowy, skoro tak w uchwale z 31 grudnia 1921 r. L. cz. A 1/21/10, jak i w dekrecie dziedzictwa z tegoż samego dnia L. cz. A 1/21/15, powołując testament z 22 maja 1921 i inne kodycyle, testamentu z 1 stycznia 1922 nie powołał.

Z przytoczonych okoliczności wynika, że i pozwany, który obracał się w kole tych samych osób, miał to samo **przekonanie** *) o bezskuteczności donalezionego testamentu także w czasie odebrania spornego gruntu w posiadanie. Akt ten stanowi również wykonanie umowy, w którym to czasie, jak z powyższego wynika, pozwany znajdował się w dobrej wierze.

Jednakowoż nietylko w czasie odebrania parceli w posiadanie, względnie dopełnienia zobowiązania przez A K., ale i później uważał się pozwany za właściciela. Jak to Sąd I instancji zgodnie z aktami ustalił, pozwany na wiosnę 1922 r. traktował o sprzedaż z niejakim C. i nawet wziął zadatek, a dopiero na skutek zabiegów A. K., kupno to zostało rozwiązane i ona z nim pertraktowała o kupno na rzecz fundacji powodowej, co świadczy, że pozwany ogólnie (?) za właściciela był uważany.

Ponieważ na mocy dekretu dziedzictwa, w którym nie przez przeoczenie, ale rozmyślnie (?!) pominięto odnaleziony testament z 1 stycznia 1921 r„ dobra Boguchwała z przyległościami przypadły na własność (?) testamentowej dziedziczce **); ponieważ pozwany udowodnił nabycie parceli gruntowej 797/3 ***) od prawnej dziedziczki w dobrej wierze, gdyż nietylko, że powódka złej wiary pozwanemu nie udowodniła (§ 328 u. c.), ale przeciwnie na podstawie wyżej przytoczonych okoliczności dobrą wiarę po stronie pozwanego za wykazaną uważać należy, pozwany w myśl § 824 zdanie ostatnie ust. cyw. nie odpowiada powódce za nabytą w międzyczasie parcelę grunt. 877/3 (?) przedmiot spadkowy stanowiącą.

Wprawdzie pozwany nie został dotąd wpisany za właściciela do ksiąg gruntowych (§ 431 u. c.), ale okoliczność ta nie odbiera ważności nabycia spornej parceli, gdyż zeznania odpowiedniego aktu jako nabywca domagać się może (!).

Zastrzeżenie na wypadek nieotrzymania spornej parceli przez pozwanego zamieszczone w piśmie z 2 stycznia 1922 r. uczynione było, jak to z treści jego wynika, (?) **wyłącznie na korzyść pozwanego, stanowi jego prawo, z którego tylko pozwanemu korzystać wolno** *).

W okolicznościach dotąd przytoczonych mieści się zarazem odparcie wywodów apelacji.

Odmiennie przedstawia się rzecz z żądaniem oddania mieszkania. Pozwany w ofercie z 11 sierpnia 1921 nie zastrzegł sobie mieszkania poza grudzień 1921, a A. K. w akcie notarjalnym z tejże daty udzieiiła pozwanemu mie szkania tylko po koniec grudnia 1921 r. Zastrzeżenie prawa użytkowania mieszkania do czasu, póki pozwany nie zostanie za właściciela spornej parceli zaintabulowany, uczynione dopiero w piśmie z 2 stycznia 1922 r. jest **bezskuteczne** (?). A. K. po zeznaniu aktu nadawczego z 11 sierpnia 1921 r. na rzecz powodowej fundacji, nie miała więcej prawa częściami tego majątku, który już powodowej fundacji odstąpiła poraz drugi na rzecz pozwanego rozporządzać, więc w piśmie z 2 stycznia 1922 r. rozporządziła mieszkaniem, do którego już żadnego prawa nie miała!! Ponieważ zaś pozwany innego tytułu posiadania nie wykazał, jako posiadacz bez tytułu (§ 316 u. c.) z posiadania ustąpić winien.

Z przytoczonych powodów należało odnośnie do żądania oddania w posiadanie parc. grunt. lk. 797/3 apelacji nie uwzględnić i wyrok zatwierdzić, odnośnie zaś do żądania opróżnienia mieszkania apelację uwzględnić i wyrok po myśli żądania skargi zmienić.

*
* *

Glossa. Ten ustęp końcowy motywów wyroku apelacyjnego jest chyba najcharakterystyczniejszy i najwymowniejszy. Stanowi on niejako dosadną samokrytykę tego wyroku.

Więc spadkobierczyni, odstąpiwszy (tytułem **warunkowej** darowizny) w t. zw. akcie nadawczym z 11 sierpnia 1921 r. dobra spadkowe fundacji „**nie miała więcej prawa**

---

*) Nieznajomością prawa nikt nie może się zasłaniać *(przyp. Sprawozd.).*

**) Było to wykluczone złożonym w aktach spadkowych i ogłoszonym kodycylem z 1 stycznia 1920 r. *(przyp. Sprawozd.).*

***) O takiej parceli jest dopiero mowa w liście A. K. z 2 stycznia 1922 r., jako tak oznaczonej w planie geometry z 28 grudnia 1921 r., a list ten czyni nabycie pozwanego zależnem od warunku zezwolenia fundacji na intabulację *(przyp. Sprawozd.).*

*) Raczej wyłącznie na jego niekorzyść *(przyp. Sprawozd.).*

rozporządzać częściami tego majątku na rzecz pozwanego", a więc w liście z 2 stycznia 1922 r. rozporządziła mieszkaniem „do którego już żadnego nie miała prawa..." natomiast miała to prawo co do 10 morgów gruntu z majętności Boguchwały, mimo, że przed przyznaniem spadku nie uzyskała na to zezwolenia Sądu spadkowego; mimo, że w akcie z 11 sierpnia 1921 r. uczyniła to tylko w formie „zastrzeżenia" wobec przyszłej fundacji, a nie wobec pozwanego i tylko pod warunkiem, zależnym znowuż od tej przyszłej fundacji, a nie od pozwanego; mimo, że następnie z odnalezionego kodycylu z 1 stycznia 1920 r. przekonała się (conajmniej już dnia 23 grudnia 1921 r.), że do rozporządzeń tych i oddania pozwanemu gruntu zupełnie nie miała prawa, a nakoniec mimo, że wskutek tego właśnie w liście swoim z 2 stycznia 1922 r. nie na korzyść pozwanego, ale wręcz przeciwnie, na korzyść przyszłej fundacji musiała zastrzec i zastrzegła wobec pozwanego warunek, że w razie, gdyby z jakiegokolwiek powodu „własność tych 10 morgów na pozwanego **nie przeszła**, to jego umowa służbowa stanie się napowrót ważną i obowiązującą".

A cóż dopiero, gdy się doda, że wobec kodycylu ś. p. Wandy Suszyckiej z dnia 1 stycznia 1920 r. wszystkie t. zw. akty nadawcze spadkobierczyni wraz ze wszystkimi jej zastrzeżeniami i warunkami [illegible] adły, i stały się bezprzedmiotowymi i że funda[illegible] ukonstytuowana nie na podstawie tych aktów, ale na podstawie kodycylu ś. p. Wandy Suszyckiej, nigdy żadnych zobowiązań co do spornych 10 morgów gruntu wobec pozwanego nie przyjęła. Czyż pozwany nie jest wobec tego stokroć bardziej posiadaczem bez ty[illegible] co do gruntu (§ 316 ust. cyw.), za jak[illegible] uznał go wyrok apelacyjny co do służbowego mieszkania? — i czy z samego wyroku apelacyjnego nie jest jasnem, że w tym wypadku decydującą powinna była być ważność tytułu prawnego (§§ 423 i 424 u c.), nie zaś rzekoma dobra wiara pozwanego, a raczej jego błąd co do prawa spadkobierczyni, jakiego ona nigdy nie miała.

Wyrok Sądu Apelacyjnego nie dopuszczał rewizji z powodu oznaczonej w nim wartości interesu prawnego w żądaniu oddania gruntu na 7,500.000 Mp. Pozbawiony korektury Najwyższego Sądu urósł w moc — trudno w tym wypadku powiedzieć — prawa... trudno chociażby dla tego, że musi on zrodzić tylko dalsze komplikacje i spory ze szkodą stron obu.

Dr. J. A. D.

LITERATURA I BIBLIOGRAFIA.

(W dziale tym podajemy i omawiamy jedynie dzieła i pisma nadesłane Redakcji, lub dane w zamian. — Kolegów Autorów i wydawców prosimy o nadsyłanie swoich prac i wydawnictw w celu kontynuowania i wydania w swoim czasie *Bibliografji dzieł adwokatury polskiej*).

Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. *Orzeczenia Izby II-ej (karnej). Rok 1926* zawiera: orzeczenia kompletu zwyczajnego (1—168) i kompletu całej Izby (169—179) z podaniem przy każdem z orzeczeń imiennego składu Senatu orzekającego i nazwiska referenta i prokuratora. Zbiór zaopatrzono w skorowidz artykułowy t. j. wskazujący te artykuły prawa materjalnego (karnego i innego), tudzież formalnego t. j. procedury karnej, na których interpretacji odnośne orzeczenia się opierają.

Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego *Izby do spraw wyborczych r. 1922 do 1924* obejmuje 107 orzeczeń z tego czasu, zapadłych w tych sprawach bądź to na posiedzeniach porządkowych, bądź sądowych pod przewodnictwem I-go Prezesa ś. p. Fr. Nowodworskiego, Prezesa Z. Dworskiego, lub jednego z Sędziów S. N. — Zbiór zaopatrzono w chronologiczny wykaz orzeczeń i w skorowidz artykułowy, wskazujący na te ustawy, które stanowią podstawę danego orzeczenia.

Oba powyższe zbiory są urzędowymi, bo wydanymi z polecenia Ministra Sprawiedliwości.

Kalendarz Sądowy na r. 1928 opracowany przez Jerzego Kirkiczeńkę, Radcę Min. Sprwdl. i Marjana Kraczkiewicza, asesora tegoż Min. II rok wydawnictwa, zawiera obok zwykłej części kalendarzowej i notatnika skład Ministerstwa Sprawiedliwości i jego czterech Departamentów (ustawodawczego, administracyjnego, karnego i nadzoru prokuratorskiego); — wykaz wszystkich Sądów R. P. (Apelacyjne: Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Toruń, Warszawa i Wilno wraz z podległymi Sądami okręgowymi) wraz z Sądami pokoju m. st. Warszawy i jej rewirami śledczymi i egzekucyjnymi. — Osobny spis imienny sędziów, prokuratorów i pisarzy hipotecznych, daje dokładną ewidencję sędziów, począwszy od Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, a skończywszy na Sądach powiatowych i Sądach pokoju; — spis imienny członków Prokuratorji Generalnej, notarjuszy, komorników w b. zab. ros. i adwokatów wedle stanu z końcem października 1927 *). — Całą drugą część Kalendarza, bardzo bogatą, zajmują ustawy: o państw. służbie cywilnej; emerytalna; o uposażeniu urzędników, sędziów i prokuratorów, kosztach sądowych; taksie dla komorników; wynagrodzeniu adwokatów b. zab. ros; opłatach w N. Tryb. Adm.

*) Do tego spisu powrócimy osobno w przyszłych Nrach.

i urzędach rozjemczych; tabelę opłat stemplowych; projekt rozp. o Sądach powszechnych; przegląd przepisów z r. 1927 i ogólny skorowidz miejscowości.

Tak uposażony Kalendarz będzie niezbędnym i cennym dla wszystkich gałęzi stanu prawniczego, stykającego się ze sądownictwem.

Czasopisma:

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny wyszedł z druku 1-szy zeszyt (kwartał I na r. 1928). Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Kodyfikacja prawa międzynarodowego" przez Sz. Rundsteina; „Kilka zasadniczych awag do projektu kodeksu polskiej procedury cyw." przez prof. Br. Stelmachowskiego; „Wyroki wstępne w projekcie polskiej procedury cywilnej" przez W. Miszewskiego; „Uwagi z powodu projektu Rozporządzenia Prezydenta o umowach zbiorowych" przez ks. prof. A. Szymańskiego; „Pożyczka zagraniczna i druga stabilizacyjna" przez Cz. Madeya; „Krytyka projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o księgach i bilansach handlowych" przez W. Skalskiego; „Początek myśli socjologicznej" przez prof. F. Znanieckiego; Ankieta na temat: „Czy dekret prasowy obowiązuje?"; Przegląd piśmiennictwa: 47 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologii, oraz bogata bibliografia odnośnej literatury polskiej i obcej; Kronika ustawodawcza; Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Kronika Ekonomiczna. Miscellanea.

Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Palestra organ adwokatury stołecznej Nr 11 i 12 z r. 1927 (listopad i grudzień) zawierają w artykułach: Uprawnienia Prezydenta Rzpltej Pols. w zakresie ustawodawstwa Artur Miller; Dwa poglądy (w kwestji pospiechu w unifikacji prawa) I. Bekerman; Formalne prawo rzeczowe wedle ustawy o prawie międzydzielnicowem, Ludwik Cichowicz; Jubileusz prof. Konrada Dynowskiego, Tadeusz Michalski; Małżeństwo w prawie Rosji sowieckiej, Dr. Stanisław Tylbor; Apelacja w niebezpieczeństwie, Marjan Niedzielski; Wykonanie wyroków prawnych przed ich prawomocnością, Stanisław Czerwiński; Orzecznictwo francuskie ostatniej doby; Orzecznictwo dyscyplinarne; Varia; Ogłoszenia Rad Adwokackich Warszawy, Lublina i Wilna; Literatura.

Przegląd Prawa i Administracji Lwów. Kwartał IV z r. 1927 zawiera w rozprawach: W poszukiwaniu nowych form ochrony czci Dr. Jerzy Langród; Związek przyczynowy i związek adekwatny, Władysław Wolter; Uwagi o współczesnych doktrynach monetarnych, Zdzisław Stahl; Przedmiot i budowa polityki karnej, prof. Bronisław Wróblewski. Zapiski literackie z dział treści ogólnej; filozofji prawa; prawa państwowego i administracyjnego; prawa cywilnego materjalnego i formalnego, karnego, skarbowego i ekonomji. Orzecznictwo sądowe i administracyjne w Małopolsce.

Od Redakcji.

Zwracamy uwagę na zmianę ceny prenumeraty *Czasopisma* (str. 1), która dla niečłonków musiała być z dniem 1 stycznia b. r. podwyższoną skutkiem rozszerzenia *Czasopisma.*

OGŁOSZENIE
Zarządu Oddziału Z. A. P. we Lwowie.

Zarząd postanowił wprowadzić na nowo w życie dział pośrednictwa, obejmujący obsadzanie kancelaryj adwokackich tudzież posad koncypientów.

Prosimy tedy uprzejmie o zgłaszanie na ręce Sekretarza Oddziału (adw. Dr. Marjan Plechawski we Lwowie, ul. Pańska l. 4 — tel. 37-30) wszelkich wakujących kancelaryj adwokackich, zamiarów przesiedlania się, posad wakujących dla koncypientów adwokackich, nazwisk koncypientów poszukujących posady i t. p. a podpisany Zarząd każde zgłoszenie załatwi w miarę możliwości.

Wydawca: Związek adwokatów polskich we Lwowie. Redaguje: **Komitet redakcyjny.**
Redaktor odpow.: **Dr. Antoni Dziędzielewicz.** Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lindego 4. Tel. 25-23.

Ustrój i Calendarium
Związku Adwokatów Polskich
na rok 1928.

Ustrój.

Siedziba Zarządu Głównego Z. A. P.
Lwów, ul. Sokoła 4. tel. 1-42.

Prezes: Dr. Antoni Dzięndzielewicz (Lwów Jagiellońska 8, tel. 29-17).

WPrezes: Cezary Ponikowski (Warszawa, Krak. Przedm. 7).

Sekretarz: Dr. Karol Argasiński (Lwów, Zielona 6, tel. 17-10).

Skarbnik: Dr. Jan Strzemieński (Lwów, ul. Sienkiewicza 5, tel 15-25).

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego.

Przewodniczący: Prezes Związku.

Zastępca Przew.: Dr. Bruno Blumenfeld (Lwów, Bielowskiego 3, tel. 9-20).

Biuro Zarządu Głównego: Lwów, Sokoła 4, tel. 1-42, urzęduje od 16—19.

Redakcja Czasopisma Adwokatów Polskich, organu centralnego Związku. Redaktor Dr. Antoni Dzięndzielewicz, Lwów ul Jagiellońska 8, tel. 29-17.

Redakcja Czasopisma A. P. Działu Województw zachodnich. Redaktor Stefan Dembiński, Poznań ul. Gwarna 8, tel. 33-05.

Oddziały Związku.
(Porządkiem ich powstawania).

I. Lwów.

Zarząd Oddziału: ul. Sokoła 4.

Prezes: Dr. Artur Till, Lwów ul Piłsudskiego 4, tel. 7-69.

WPrezes: Dr. Bruno Blumenfeld, Lwów ul. Bielowskiego 3, tel. 9-20.

Sekretarz: Dr. Marjan Plechawski, Lwów ul. Piłsudskiego 4, tel. 37-30.

Skarbnik: Dr. Edmund Gromski, Lwów ul. Batorego 38, tel. 5-14.

II. Warszawa.

Zarząd Oddziału: ul. Krak. Przedm. 7.

Prezes: Cezary Ponikowski, Warszawa Krak. Przedm. 7, tel. 49-56.

WPrezes: Henryk Konic, Warszawa ul. Kredytowa 5.

Sekretarz: Wacław Szumański, Warszawa Nowy Świat 15, tel. 260-50.

Skarbnik: Antoni Bogucki, Warszawa, Wspólna 28, tel 107-10.

III. Łuck.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Zygmunt Sosnowski.

Sekretarz:

Skarbnik: Jan Leszczyński, ul. Król. Jadwigi 4.

IV. Kraków.

Zarząd Oddziału: Rynek Główny 34.

Prezes; Dr. Stanisław Rowiński, Kraków, Rynek Główny 34.

WPrezes: Dr. Ignacy Landau, Kraków ul. Św. Jana 3.

Sekretarz: Dr. Marjan Ujejski, Kraków ul. Wolska 23.

Skarbnik: Tadeusz Miksiewicz, Długa 33.

V. Poznań.

Zarząd Oddziału: Skrzynka pocztowa 407. P. K. O. 208-430.

Prezes: Marjan Koszewski, Poznań, Plac Wolności 17.

WPrezes: Dr. Witołd Jeszke, Poznań, Plac Wolności 13.

Sekretarz: Stefan Osmólski, Poznań, Plac Wolności 13.

Skarbnik: Antoni Machciński, Poznań, Plac Wolności 3.

VI. Lublin.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Roman Zaremba, ul. Krakowskie Przedmieście 63.

WPrezes: Stefan Głuchowski, ul Szopena 7.

Sekretarz: Stefan Gryminski, ul. Kapucyńska 2.

Skarbnik: Józef Szymoński, ul. Szopena 3.

VII. Katowice.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Stanisław Kobyliński.

WPrezes: Dr. Wojciech Żytomierski.

Sekretarz: Bolesław Mroczkowski.

Skarbnik: vacat.

VIII. Toruń.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Stanisław Tempski, Toruń.

WPrezes: Dr. Ignacy Dziedzic, Toruń.

Sekretarz: Marjan Bolt, Toruń, ul. Szeroka 37.

Skarbnik: vacat.

Koła Związku: Gniezno.

IX. Wilno.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Leon Sumorok, Wilno, ul. Mickiewicza 22.

WPrezes: Mieczysław Engiel, Wilno.

Centralny Komitet IV Zjazdu Adwokatów Pols. w Toruniu w roku 1928.

Siedziba Komitetu Centr. i Sekretarjatu: Lwów, ul. Piłsudskiego 4, tel. 7-69.

Sekretarz Generalny: Dr. Artur Till, Prezes Oddziału Lwów ul. Piłsudskiego 4, tel. 7-69.

Komitet Gospodarczy IV Zjazdu Adwokatów Polskich.

Toruń. Sekretarz: Marjan Bolt, ul. Szeroka 37.

Calendarium

na rok 1928.

Zgromadzenia Walne Oddziałów: miesiące luty i marzec (art. 21 Stat. i uchwała VI plen. posiedzenia Zarządu Głównego w Lublinie z dnia 14 maja 1927).

Objęcie czynności przez Zarządy Oddziałów do 3 dni po wyborze (§ 6 regul. Zarządu Oddz.).

Rok administracyjny: kalendarzowy (§ 31 reg. Zarz. Oddz.).

Termin sprawozdań Zarządów Oddziałów do Zarządu Głównego z końcem każdego kwartału.

Zgromadzenia Walne Związku miesiąc kwiecień (art. 27 stat.). — W tym roku wyjątkowo dnia 28 maja 1928 r. w Toruniu.

Objęcie czynności przez Zarząd Główny do 3 dni po wyborze (§ 13 regul. Zarz. Gł.).

Posiedzenia plenarne Zarządu Głównego: posiedzenie VIII dnia 25 i 26 lutego 1928 we Lwowie.

IV Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Toruniu 26 do 28 maja (Zielone Świątki) 1928.

UWAGA: Statut i wszystkie regulaminy zostały rozesłane Zarządom Oddziałów dla ich Członków bezpłatnie. Dalsze można otrzymać w Zarządzie Głównym za opłatą kosztów druku. — Legitymacje i Odznaki dla członków Związku wydają Zarządy Oddziałów (skarbnicy); te ostatnie za opłatą kosztów.